Bohdan Łazuka dostał się do szkoły aktorskiej, bo na egzaminie wyszedł przez okno

Marta Korycka

31.10.2022 12:29

Posłuchaj artykułu

Bohdan Łazuka zawodowym aktorem został dzięki kolegom z akademika i od razu stał się jednym z najbardziej rozchwytywanych artystów lat 60. i 70. W filmie nie udało mu się zagrać głównej roli pewnie tylko ze względu na zapchany kalendarz, ale i tak jego występy przed kamerą - choćby u Barei czy Gruzy - zapisały się w historii.

3
©AGENCJA wyborcza.pl

fot. Adam Kozak / Agencja Wyborcza.pl

OTWÓRZ GALERIĘ NA GAZETA.PL

REKLAMA

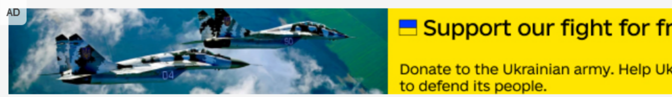
AD
Support our fight for fr
Donate to the Ukrainian army. Help Uk
to defend its people.

Do szkoły aktorskiej dostał się, bo dostał cynk od kolegów. Wcześniej bowiem uczył się w szkole muzycznej, w klasie oboju. Mieszkał w akademiku Dziekanka nie tylko z kolegami z uczelni, ale także np. z przyszłymi aktorami z warszawskiej PWST. W rozmowie z "Gazetą Wyborczą" w 2008 roku wspominał:

REKLAMA

AD
WYSOKIE CENY ENERGII TO TEŻ JEGO BROŃ
www.WALCZYMY-O-NIEZALEZNOSC.PL
PKEE

> **Studenci PWST Marian Kociniak i Andrzej Gawroński mówili mi: 'Co ty w tę rurkę dmuchasz? Zgrywus jesteś, chodź do nas'. No to poszedłem na ulicę Miodową, a oni - znając skład komisji egzaminacyjnej - powiedzieli mi, kto jaki repertuar lubi: że Bielicka lubi satyry Rodocia-Biernackiego, Wiercińska - Turgieniewa, a Rudzki - humor abstrakcyjny. Z egzaminami wymagającymi poczucia rytmu nie miałem kłopotów. Potem trzeba było zaimprowizować scenkę - co się dzieje, gdy wybucha pożar. Inni zdający zaczęli dzwonić po straż, a ja patrzę, że jesteśmy na parterze, no to wyszedłem przez okno.**

To się spodobało.

Po oblanym egzaminie krzyczał: Niech wam się k*a nie wydaje, że nie będę aktorem**

Bohdan Łazuka od początku kariery był uwielbiany. O Opolu: Ktoś mnie zgłosił. I wygrałem

Podobno później Kazimierz Rudzki, mówił, że on został profesorem tylko po to, żeby Łazuka mógł zostać magistrem. Od samego początku było wiadomo, że jego miejsce jest na estradzie. Jeszcze w 1964 roku na jego recital było tylu chętnych, że publiczność 12 razy wypełniła Salę Kongresową - przed nim nie udało się to żadnemu polskiemu artyście. Z tym przedstawieniem pojechał także do Wrocławia, gdzie w Hali Ludowej śpiewał przy pełnej sali przez dwa wieczory. Wiąże się z tym zresztą kolejna anegdota - po ostatnim z występów do Łazuki miał podejść leciwy portier i stwierdzić z uznaniem:

> **Panie Łazuka, pan jesteś lepszy od Hitlera. On miał tutaj tylko jeden komplet.**

Bohdan Łazuka, który 31 października obchodzi urodziny (przyszedł na świat w 1938 roku w Lublinie) to zresztą osobowość będąca bohaterem niezliczonej liczby takich opowiastek i potrafiąca jak nikt opowiadać o sobie i innych znanych artystach. Występował na deskach teatrów, w telewizyjnym Kabarecie Starszych Panów, do którego trafił dzięki temu, że wpadł w oko Jeremiemu Przyborze i Jerzemu Wasowskiemu podczas swojego przedstawienia dyplomowego w PWST. Cóż tu pisać - był po prostu uwielbiany. Tak wspomina debiut w Opolu z utworem "Dzisiaj, jutro, zawsze" w rozmowie z "Newsweek Historia":

REKLAMA

AD
WYSOKIE CENY ENERGII TO TEŻ JEGO BROŃ
www.WALCZYMY-O-NIEZALEZNOSC.pl
PKEE

> **Kiedy dziennikarze radiowej Trójki zorganizowali festiwal Polskiej Piosenki w Opolu w 1963 roku, ktoś mnie zgłosił. I wygrałem. Po zakończeniu imprezy władze miasta przetrzymały mnie jeszcze przez dwa dni i odwiozły do stolicy służbową wołgą. Leżałem na bukietach kwiatów, ale bez koperty z 10 tysiącami złotych nagrody. Już w myślach pożegnałem się z nimi, pogodziłem, że przepuściłem na balangi, aż tu nagle kolega przyniósł mi tę kopertę. Przezornie ją przechował. Byłem mu za to wdzięczny. Kupiłem mamie telewizor marki Orion.**

Wielokrotnie przyznawał, że jego idolem był piosenkarz Frank Sinatra. - Bez niego, bez tego, co on robił w tej dziedzinie, to nic by nie było - mówił w Radiu Dla Ciebie. Sam zresztą miał okazję śpiewać w Stanach Zjednoczonych, zastępując swojego idola, gdy ten był zbyt pijany. - Burmistrzem Cleveland był wtedy Słowak. Od rana gościli Sinatrę, przyjaciela prezydentów. On z nimi siedział, owszem, ale niekoniecznie śpiewał. Wtedy ktoś wstał i mówi: 'Tu Polak przyjechał z wizytą, to może niech on zaśpiewa'. Wykonałem 'Bo to się zwykle tak zaczyna'. Potem Sinatra nawet się ze mną przywitał, a na swoim zdjęciu napisał: To Bohdan Łazuka. All the best - opowiadał "Newsweekowi".

REKLAMA

100 LAT
ZEMS

Bohdan Łazuka z córką Olgą w 2015 roku Mateusz Jagielski / Mateusz Jagielski/East News

Śpiewał utwory międzywojenne, piosenkę liryczną i współczesne gatunki rozrywkowe - na płycie "Nocny Bohdan", którą wydał po 28-letniej przerwie w 2017 roku, zahaczył nawet o rap. Album to duety m.in. z Dodą, Natalią Niemen, Miką Urbaniak, Maciejem Maleńczukiem czy Markiem Piekarczykiem. Pomysłodawczynią albumu jest jego córka Olga, którą Łazuka ma z modelką i projektantką mody Renatą Węglińską. Para brała ślub dwukrotnie. Bohdan Łazuka był bowiem pięciokrotnie żonaty z czterema kobietami.

Zobacz wideo

Romantowska: Na planie "Gangu Zielonej Rękawiczki" dokończyłyśmy parę rozmów z planu "Matek, żon i kochanek"

POP
KULTURA

Cztery żony i pięć ślubów. Liczba świetnych występów niezliczona

W latach 60. ożenił się z aktorką Barbarą Wrzesińską, ale to małżeństwo przetrwało zaledwie trzy miesiące - w zależności od wywiadu powodem jest zazdrość jego lub jej. Drugą żoną Łazuki została tancerka, solistka Teatru Wielkiego Daniela Pacholczyk, z którą rozwiódł się po roku małżeństwa. Po latach argumentował tamto rozstanie w "Na Żywo" tym, że za mało czasu poświęcił związkowi, słowami:

> **To był okres rozkwitu mojej kariery, gdy liczyły się, mówiąc nieskromnie, w PRL-u tylko dwie osoby: Gomułka i ja.**

Pamiętacie Kingę z "Rancza"? O aktorce po zakończeniu emisji słuch zaginął

Później przez sześć lat był mężem tancerki Małgorzaty Viresco, z którą ma syna Adama, urodzonego w 1973 roku. Natomiast w 1980 poślubił Węglińską, urodziła się im córka Olga. Po 21 latach małżeństwo zakończyło się rozwodem. Po dziewięciu latach jednak ponownie wzięli ślub, co artysta tłumaczył "Gali":

> **Myśmy się nigdy nie rozstali. Cały czas żyliśmy w wielkiej przyjaźni. Teraz postanowiliśmy zachować dotychczasowy stan rzeczy, co oznacza, iż osobno mieszkamy, a spotykamy się, kiedy chcemy. Świetnie się rozumiemy. Na żonę zawsze mogę liczyć, a ona na mnie. Kiedyś wymyśliłem powiedzenie, za które obraziła się na mnie połowa Polski: Wystarczy się rozwieść, żeby było dobre małżeństwo.**

REKLAMA

AD
NIE KAŻDE POWOŁANIE POCHODZI OD BOGA.
EGZORCYZMY SIOSTRY ANN
W KINACH OD 28 PAŹDZIERNIKA
ZOBACZ
LIONSGATE

Więcej ciekawych treści znajdziesz na stronie głównej Gazeta.pl

No ale to nie życie prywatne przyniosło mu rozgłos (choć sporo mówiło się o jego problemach z alkoholem, do których zresztą się przyznał), ale sztuka. Zagrał w kilkudziesięciu filmach i serialach, takich jak: "Pan Anatol szuka miliona", "Zuzanna i chłopcy", "Przerwany lot", "Kapitan Sowa na tropie", "Wojna domowa", "Małżeństwo z rozsądku", "Przygoda z piosenką", "Nie lubię poniedziałku", "Poszukiwany, poszukiwana", "Nie ma róży bez ognia", "Czterdziestolatek", "Motylem jestem, czyli romans 40-latka", "Piłkarski poker", "Chłopaki nie płaczą", "Daleko od noszy" czy "Świat według Kiepskich".

To w teatrze grał główne role, na dużym ekranie i w telewizji pojawiał się na drugim planie. - Tłumaczył mi to teraz Kuba Morgenstern: "Chciałem cię zaangażować do jednego filmu, drugiego. Nie było mowy, miałeś kalendarz wypełniony na dwa lata do przodu". Faktycznie tak było. Panowała moda "na Łazukę". Chciano mnie obsadzać we wszystkim naraz, czy to miał być Hamlet, safanduła Felicjan w "Moralności pani Dulskiej", knajak czy hrabia. Tylko Łazuka - opowiadał "Gali".

REKLAMA

AD
NIE KAŻDE POWOŁANIE POCHODZI OD BOGA.
EGZORCYZMY SIOSTRY ANN
W KINACH OD 28 PAŹDZIERNIKA
ZOBACZ
LIONSGATE

Nawet w epizodzie się wyróżniał, a gdybyśmy rozpoczęli dyskusję, czy najbardziej znany jest dzięki scenie, w której idzie po torach tramwajowych w "Nie lubię poniedziałku" Barei, gdzie grał samego siebie - "faceta z telewizji", barwnego Motyla w "Motylem jestem, czyli romans 40-latka" u Jerzego Gruzy, śpiewając "Przeklnij mnie" z Barbarą Krafftówną w Kabarecie Starszych Panów czy jako szef i ojciec Bolca wypowiadający dialog z muzeum lotnictwa, debata byłaby z pewnością zażarta.

#POWIEDZUKRAIŃCOM
pomoc, porady, informacje na Ukrayina.pl